

Cioccia i wujek z Domu Dziecka – bohaterowie społeczności lokalnej

Nastoletni wychowankowie zwracają się do nich „ciociu”, „wujku”. Słowa te stanowią namiastkę relacji domu rodzinnego, któremu daleko było do bezpiecznej przystani. Jednak, podobnie jak w prawidłowo funkcjonującym domu, wychowawcy z Domów Dziecka muszą być wielozadaniowi. Stanowią oparcie w trudnych chwilach, doradzają, pomagają i mobilizują do nauki.

W każdym z trzech gliwickich Domów Dziecka przebywa maksymalnie 14 wychowanków powyżej 10. roku życia. Żeby zapewnić im bezpieczeństwo, placówki zmieniły organizację pracy tak, by dostosować ją do obowiązujących w czasie epidemii ograniczeń. Niestety wskutek tego młodzi ludzie, pełni energii i chęci jej aktywnego spożytkowania, są praktycznie odcięci od większości bezpośrednich kontaktów społecznych.

Jak radzą sobie z tą energią gliwiccy wychowawcy? Zabawy kulinarne, organizacja różnych gier i konkursów plastycznych (nie tylko na temat koronawirusa) i inne niecodzienne inicjatywy niwelują trudne emocje, jakie towarzyszą dzieciom.

W Domu Dziecka nr 2 na wesoło rozpisano plan tygodnia, znalazł się w nim nawet czas na „ugotowanie koronawirusa”. To był strzał w dziesiątkę! Szybko okazało się, że pizza, czy racuchy przygotowane przez wychowanków mogą stanowić konkurencję dla restauratorów.

W Domu Dziecka nr 3 odbywają się zajęcia karaoke i warsztaty tworzenia tekstów do muzyki rap. Młodzież narysowała karykatury wychowawców, które zawisły na ścianach placówki, zastępując tabliczki z nazwiskami. Zorganizowała również zabawną kolację przy świecach dla pary placówkowych

„celebrytów”. Nie zabrakło nawet wizyty paparazzich!

W Domu Dziecka nr 1 wychowankowie stworzyli ogródek warzywny, w którym rośnie sałata, pietruszka, szczypiorek i mięta. Michał – uczeń szkoły gastronomicznej -upiekł chleb i bułki dla kolegów. Stara się ich zarazić nie wirusem, a pasją kulinarną.

Wszystkie te działania, inicjowane i koordynowane przez wychowawców z wielkim zaangażowaniem i kreatywnością, wzmacniają pozytywne relacje pomiędzy wychowankami oraz pracownikami placówek, rodzą także poczucie, że warto być dobrym dla siebie i innych. To bardzo ważne, bo w przyjaznej atmosferze nawet codzienny maraton odrabiania lekcji staje się mniej uciążliwy. To również cenny pakiet doświadczeń, który może pomóc młodym ludziom lepiej odnaleźć się w lokalnej społeczności.

Źródło: UM Gliwice